

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIĘ SPRAWOM MIEJSCOWYM

WYCHODZI W ŚRODY I SOBÓTY KAŻDEGO TYGODNIA.

<p>WARUNKI PRZEDPŁATY:</p> <p>W Płocku i Łomży: Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2,5, kwartalnie rb. 1 k. 25. Za ogłoszenie w tymu miesięcznie k. 5. Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50. Zagranicą: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.</p>	<p>Numer pojedynczy k. 5.</p> <p>Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30.</p> <p>Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterje po miastach i miasteczkach.</p>	<p>Adres wydawnictwa:</p> <p>W Płocku ulica Warszawska,</p> <p>W oddziale Łomżyńskim:</p> <p>Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.</p>	<p>Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji.</p> <p>Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się</p>	<p>OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitowy lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6.</p> <p>REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz.</p> <p>NEKROLOGIA wiersz kop. 15.</p> <p>W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).</p>
---	---	--	---	--

BULETYN METEOROLOGICZNY.

za tydzień od d. 30 do d. 5 Sierpnia 1902 r.

(Ze spostrzeżeń Fr. W. z okolicy Zambrowa, pow. łomżyńskiego).

Dzień	Temperatura w st. C.				Kierunek wiatru			Stopień zachm.			Higrometr średnia %	Opady m. m.	U w a g i		
	7 r.	1 p.	9 w.	śred.	7 r.	1 p.	9 w.	7 r.	1 p.	9 w.					
30 Sr.	14,0	15,1	13,5	14,2	SW1	SW1	SW1	3	8	9	93	3,7	rosa, deszcz od burza		
31 Cz.	13,3	19,0	15,6	16,0	SW1	SW1	WO	3	10	1	79	1,8	rosa, odd. błyskaw.		
1 P.	12,5	16,4	13,6	14,2	W2	W2	0	7	5	7	72	—	rosa		
2 S.	13,2	18,0	13,5	14,9	SW1	W2	SO	0	8	10	65	1,1	rosa deszcz w noc.		
3 N.	13,2	19,5	14,0	15,6	SW0	SW2	SW0	10	8	10	87	1,3	deszcz k. razy		
4 P.	12,8	19,5	14,0	15,4	SW1	SW3	WO	10	4	10	72	—	—		
5 W.	15,0	17,5	14,8	17,1	SW0	SW1	SW0	8	8	10	77	7,5	rosa, burza oddal.		
Średnia 15,3											Średnia 78			Suma opadu 15,5 m. m.	

Objasnienie znaków: S—południe, W—zachód, E—wschód, N—północ; liczby przy kierunku wiatru oznaczają jego siłę: 0—b. słaby wiatr, 1—umarkowany, 2—dosyć silny, 3—b. silny, 0. bez liter—zupelna cisza.

Zarząd Stow. społ. i kasy poś. „Zgoda“ w Płocku

zawiadamia pp. Stowarzyszonych, że w d. 14 sierpnia r. b. we czwartek o g. 5 po poł. odbędzie się w drugim terminie Ogólne zebranie członków stowarzyszenia (w lokalu T-wa Kred. m. Płocka) w celu rozpatrzenia i zatwierdzenia sprawozdania za I półrocze r. b. i podział osiągniętego zysku z operacji sklepu i kasy pożyczkowej.

Z A R Z A D

Płockiego Tow. Wzajem. Kred.

podaje do wiadomości, że od pożyczek pod zastaw wszelkiego rodzaju papierów procentowych pobierany będzie procent po 7%.

Assekurowanie zastawionych pożyczek premiovych jest obowiązujące. Wrazie jeśli interesant na miesiąc przed losowaniem nie przedstawi dowodu assekuracyjnego, Zarząd zaassekurowuje bilet premiovych na koszt interesanta.

Za Dyskonto weksli i inne operacje pobiera się jak dotąd po 8%.

Z A R Z A D

Płockiego Tow. Wzajemnego Kredytu

podaje do wiadomości Członków że z mocy uchwały Zebrania Ogólnego w d. 10 kwietnia r. b. zatwierdzonej przez Pana Ministra Finansów członkowie mogą korzystać z kredytu od 250 r. do 12500 r.

Dr. NEHRING

przeprowadził się do domu p. Dobrowolskiego (daw. Pętkowskiego), przy ul. Tumskiej.

Kalendarzyk tygodniowy

Sroda	Czwartek	Piatek	Sobota	Niedziela	Poniedziałek	Wtorek
13 sierp.	14	15	16	17	18	19
Święci	Hipolita	Euzebjusza	Walebow. N.M.P.	Rocha	Jacka	Firmina
Imiona	Rosława	Dobrowoja	Niezamyśła	Dmorrada	Mirona św.	Bronisława
Imieniny						

Wschód słońca o godz. 4 m. 34.
Zachód słońca o godz. 7 m. 24.
Udłama księżyc: pierw. kwadra d. 19 sierpnia o godz. 7 m. 22 r.

Wsch. wody na Wiśle d. 8 sierp. 3 stop 4 cali
pod Płockiem.
d. 9 " 3 " 3 "
d. 10 " 3 " 2 "
d. 11 " 3 " 1 "

Temperatura w Płocku C°	d. 8 sierp.	16,4	22,6	19,4
d. 9	16,8	19,6	14,6	
d. 10	16,4	17,6	13,4	
d. 11	16,8	17,8	13,6	

Deszczu śladu: d. 8 sierp. 5,7 m.

Jarmarkt: W gub. Płockiej:
Dnia 18 w Kikole, 19 w Raciążu, 25 w Gołyminiu, 26 w Dobrzyniu n. Drwęcą, 27 w Janowie.

W gub. Łomżyńskiej:
Dnia 18 w Grajewie, 19 w Sokolach, 20 w Myszynie, 23 w Śniadowie, 25 w Andrzejewie, 27 w Makowie.

Zmiany w duch. diecezji płockiej.

Ks. Marjan Chaciński wik. w parafii Krzynowłoga Mała w przasnyskim mianowany na administratora par. Siocień. **Ks. Aleksander Kasinski** wik. z Chorzel na wikariusza do Baranowa w pow. przasnyskim. **Ks. Wacław Zebrowski** wik. z Baranowa na wikariusza do Chorzel.

Zmiany w służbie i mianowania

Burmistrz m. Sierpca **Wiktor Galkowski** mianowany, zgodnie z prośbą, referentem do spraw wojskowo-policyjnych w zarządzie pow. sierpskim. Pisarz z wolnego najmu w tymże zarządzie **Wincenty Werner** mianowany kancelistą Zarządu.

Członek komisji wojskowej pow. rypińskiego, z obywateli, **Antoni Traczyński**, zgodnie z prośbą zwolniony od pełn. ob. a na jego miejsce mianowano właściciela dóbr Dębiany, gm. Pręczki, **Józefa Klenieńskiego**.

DRUGI SAMOPOMOCEY SPOŁECZNEJ.

Walka z pośrednictwem w handlu.

(Dalszy ciąg).

II.

Jakie jednak mogą być granice tego ruchu? Czy możemy przewidywać obszar lożyska, jakie sobie wyłobi? Przy tak ogólnie postawionem pytaniu prawdopodobnie, nie możemy. W każdym atoli razie pytanie to nie jest li tylko retorycznem: i choć ruch jest nazbyt młodym, aby już wąski tak dalekośnośne wysnuwać zeń można było, to jednak można znaleźć w ruchu starszym od niego pewne analogje. A mianowicie dotyczy to ruchu stowarzyszeń spożywczych angielskich. Fanatyczna ich wielbicielka, która zdołała przelać ogień swoich zachwyty w chłodniejsze serca profesorów niemieckich (Brentano, Schmoller), pani Potter-Webb, sama nie bez smutku zaznacza, że rozwój potężny współdzielczy znaleźć sobie musi wreszcie naturalne gra-

nice w klasach bogatych z jednej, w licznych gromadkach przenośnej i nie gospodarczej ludności (nieprzejrzane zastępy robotników niewyspecjalizowanych i nie zorganizowanych trwale) z drugiej strony, które nigdy do ruchu nie przystąpią. Wszak potężna cyfra 1,200,000 spożywców i mniej imponująca 10,000 wytwórców zorganizowanych współdzielczo to tylko śmietanka klasy robotniczej angielskiej. Spokojnie rozumując przypuszczać można, że za lat 30-ci naprzykład liczby te podwoją się, o ile to dotyczy spożywców, których będzie wtedy 2—2½ miliona, a zwiększą w czwórnasob, o ile to dotyczy wytwórców, t. j. że liczba robotników wytwarzających, (albo właściwie przetwarzających) wyniesie 40—50 000.

Stowarzyszenia rolniczo-współdzielcze są to stowarzyszenia wytwórców przedewszystkiem. — Czyliż zauważone tutaj zjawisko w mniejszym stopniu ich dotyczyć będzie? Przeciwnie. Tutaj więcej jeszcze znajdziemy czynników, odporne działających na hasło organizacji współdzielczej. Pomijając jednak to jedno ogniwo w ogólnym łańcuchu przyczyn hamujących, albo hamować mających ruch współdzielczy w rolnictwie (siły bowiem, które poza tem ogniwiem organizować będzie trzeba, starczą jeszcze na wiele dziesięcioleci), pozostanie nam parę jeszcze czynników poważnych, które dziś już ocenić jesteśmy w stanie. Przedewszystkiem organizacja współdzielczej rolników przeszkadzać będą się starali organizacje pośredników samych, działających na drodze pomiędzy wytwórcą a spożywcą. Dziś już w samym zaczątku ruchu mówi się o pewnych ograniczeniach stowarzyszeń spożywczych w Niemczech i parę razy wnoszono już na stół parlamentu odnośny projekt prawa.

Projekt ten dotyczy wprawdzie głównie tylko stowarzyszeń spożywczych powstałych w łonie robotników (i wogóle sfer) miejskich, wyklucza on bowiem z pod swego wpływu stowarzyszenia spożywcze wiejskie; z ducha jednak prawa tego wnosząc, — przypuszczać można, że czyni on dla tego, że stowarzyszenia wiejskie są mniej liczne i mniej się we znaki dają klasie pośredniczącej handlarzy. Z chwilą jednak kiedy i te stowarzyszenia rozwinią swą bogatą i dobroczynną działalność, prawo z łatwością będzie mogło rozwinąć swą moc i na nie. To raz.

Poza tem jednak i same sfery rolnicze niekoniecznie dalekie zakreślają sobie widnokręgi walki z pośrednictwem. — Bardzo poważny i znany z działalności swej na polu współdzielczości rolniczej niemieck von Mendel w swym referacie *,) wygłoszonym na XIII zjeździe stowarzyszenia, mającym na celu reformę podatkową i gospodarczą (Steuer-und Wirtschafts-Reformer) — nie walczy wcale z handlem, jako takim w ogóle. Przeciwnie uznaje on go teoretycznie narówni z wytwórczością i konsumpcją jako podwalinę bytu ekonomicznego państwa ucywilizowanego. Chodzi mu o „zwyrodnienia“ jeno handlu i to tylko o ile to objawiają się w sferze zakupu przedmiotów potrzebnych rolnikowi (nawozy, pasza itd.) — w dziedzinie sprzedaży przetworów rolnych, oraz w sferze ułatwiającej zdobycie potrzebnych kapitałów obrotowych. Trzeba

przynac, że to widnokrąg wcale znowu nie tak obszerny, aby mu przypisać było można jakiegokolwiek potężne organizacyjne, uspołeczniające znaczenie. (D. n.)

USTAWA

o podatku od nieruchomości miejskich.

(Ciąg dalszy)

IV. O trybie określenia podatku.

22. Każdy właściciel nieruchomości, lub jego zastępca (dzierzawca majątku, albo zarządzający nim) przedstawia nie później, niż 1 stycznia tego roku, w którym dokonywa się spis ogólny, do odpowiedniego urzędu miejskiego deklarację, podług ustanowionej formy, z wymienieniem w niej: 1) wszystkich budynków i działek gruntowych (§ 1), znajdujących w jego posiadaniu; 2) znajdujących się w każdym budynku: a) pomieszczeń odnajmowanych, tak wynajętych, jak czasowo niezajętych i, b) pomieszczeń, bezpłatnie odstąpionych do użytkowania innym osobom, lub instytucjom, albo zajętych przez samych właścicieli; 3) opłaty najmu za każde z wymienionych w § 2 pomieszczeń pierwszej kategorii i zbliżonej wartości najmniejszej reszty wymienionych w tymże punkcie pomieszczeń i 4) opłaty najmu (a dla niewynajętych, zbliżonej wartości najmu) za działki gruntowe, użytych na cele przemysłowe i handlowe.

23. Nowe zabudowania, oraz nadbudówki i przybudówki do budynków już istniejących, wzniesione w ciągu okresu pięcioletniego (§ 5), podlegają obciążeniu podatkiem poczynając od półrocza, następującego po zajęciu ich na mieszkanie, lub po otwarciu w nich zakładów handlowych i przemysłowych. Na początek tego półrocza powinny być podane do urzędu miejskiego wymagane od właścicieli (§ 22) deklaracje.

24. W razie wykrycia nieruchomości miejskich, nie obciążonych podatkiem, izba skarbowa wydaje rozporządzenie o opodatkowaniu ich od początku pięcioletnia, w którym wykryto opuszczenie, a w odpowiednich wypadkach — od terminu, wskazanego w § 23.

25. Określone w §§ 22 i 23 wiadomości, dotyczące majątków, o których właściciele nie zawiadomili, zbierają komisje miejskie za pomocą oględzin majątków, dokonywanych przez prezydującego, lub członków komisji. O czasie oględzin właściciel, lub jego zastępca, powinien być uprzedzony najpóźniej na 3 dni przed oględzinami.

26. Otrzymane od właścicieli wiadomości (§§ 22 i 23), podlegają poprawkom i dopełnieniom, gdzie zajdzie tego potrzeba, na zasadzie posiadanych w komisji miejskiej, lub przez nią zebranych danych. W razie konieczności, komisja stosuje wymieniony w § 25 środek.

27. Na zasadzie danych — otrzymanych sposobem wskazanym w §§ 22, 25 i 26, oraz kierując się rozkładami, wymienionymi w paragrafie 11, komisja miejska określa czysty dochód od nieruchomości i odpowiedni do niego podatek. Podatek ten wylicza się dla majątków, które już przedtem były obciążone, na nadechodzące pięcioletnie, a dla nowo obciążanych — zgodnie z przepisami, wyliczonymi w §§ 23 i 24.

28. O rozmiarach określonego przez komisję obciążenia każdy opłacający winien być zawiadomiony przez policję.

Rozyłanie zawiadomień o podatkach, należnych od majątków, obciążonych w pięcio-

*) Der Zwischenhandel, seine Bedeutung, seine Gefahren für die Produktion insbesondere für die Landwirtschaft.

leciu poprzedzającym, powinno być ukończone na 1 września. O czasie ukończenia tego rozsyłania winny być poczynione ogłoszenia w lokalu komisji, w miejscowym zarządzie skarbowym i w innych miejscach, stosownie do uznania prezydującego w komisji.

29. Budynki zniszczone przez pożar, lub inny wypadek nieszczęśliwy, zrujnowane wskutek starości, jakoteż wszystkie w ogóle majątki, które utraciły wartość wskutek uszkodzeń, mogą korzystać trybem, wskazanym w §§ 30—32 z ulgi, co do zmniejszenia, lub zupełnego uchylenia podatku, poczynając od półrocza, następującego po ich zniszczeniu, zrujnowaniu, lub uszkodzeniu.

30. O każdym z majątków, wymienionych w poprzednim paragrafie, miejscowa policja, z udziałem przedstawiciela zarządu miejsciego, sporządza stosowny akt, z podpisami ogólnymi. O czasie oględzin majątku policja zawczasu zawiadamia inspektora podatkowego, lecz jego ustawienie się nie wstrzymuje sporządzenia aktu.

31. Sporządzony przez policję akt przechodzi do komisji miejskiej, która określa, czy podatek ma ulegć uchyleniu, lub zmniejszeniu i w jakiej mianowicie części i swoją decyzję przesyła izbie skarbowej. (D. c. n.)

P Ł O C K.

Objazd kanoniczny. W sobotę przyszedł J. E. biskup płocki wyjeżdża z miasta dla dokonania objazdu kanonicznego. J. E. zwiędzać będzie w dalszym ciągu parafie w dekanacie rypińskim, a mianowicie: Chrostkowo, Obory, Roże, Zbójno, Dulsk, Dobrzyń n. Drwęcą, Radomin, Płonne, Radziki, Trąbin, Rypin, Żale, Rogowo, Gójsk, Szcutowo.

Na 8 września w dzień Narodzenia N. M. P. ks. biskup przybędzie na odpust do Skępego, gdzie celebrować będzie uroczystą sumę.

Wyjazd. J. E. gubernator płocki szambelan Gordiejew wyjechał na przeciąg dwóch miesięcy.

Obowiązki gubernatora pełnić będzie zastępczo wice-gubernator płocki rz. r. st. Papudogło, który powrócił w tych dniach z urlopu.

Ze straży ogniowej. W niedzielę zesłała straż nasza obchodzącą doroczną swą uroczystość—27-ą z rządu rocznicę od czasu swego zawiązania. Uroczystość rozpoczęła się wotywą, odprawioną na intencję strażaków w kościele po-reformackim przez ks. prof. Klimkiewicza, który po ukończeniu mszy św. przemówił pięknie do zebranych. Następnie straż przy dźwiękach niewłasnej orkiestry wyruszyła w szczyk bojowym z całym taborem na plac Nowego Rynku, dokąd też przybył wkrótce J. E. gubernator płocki. P. gubernator wręczył prezesowi zarządu straży p. Mądrzejewskiemu papier z zawiadomieniem o przyznanych Najwyższej medalach srebrnych na wstędze św. Stanisława,

który został strażakom odczytany, a następnie wręczał osobście znaczki, rozdawane corocznie strażakom za wysługę lat, w końcu odbył przegląd straży i taboru.

Po ukończeniu przeglądu straż udala się do ogrodu Słupeckiego, gdzie przepędzili kilka godzin czasu przy wspólnym śniadaniu.

Medale srebrne na wstędze św. Stanisława do noszenia na piersiach otrzymali strażacy ochotnicy pp. Jan Niedzielski, Konstanty Dudziński i Piotr Renda.

Znaczki za wysługę lat otrzymali: złote za 20 lat służby pp. Pauli i Żebrowski; srebrne za 15 lat—pp. Burzyński Lewandowski i Wojciechowski; brązowe za lat 10—pp. Przymanowski, Wierciński, Szymański, Lewicki, Tejchman, Nejman, Krzyżanowski i Miżyński.

A teraz kilka uwag ogólnych, powziętych z rozumu i wrażeń, otrzymanych w czasie owego śniadania. Otóż zauważyliśmy, że w obcowaniu pomiędzy starszą a szeregowiecami zaszło pewne oziębienie stosunków. W latach poprzednich stosunki te wyrażały się wzajemną życzliwością i serdecznością przy zachowaniu karnośći wobec przełożonych, w roku obecnym odczuwać się dawał jakiś chłód, jakaś nieufność wzajemna. Co wpłynęło na taką zmianę, co wpłynęło, że pomiędzy zarządem a ochotnikami czynnymi nastąpił pewien rozdziewek, który nie obróci się chyba na dobro instytucji? Jeżeli są jakieś nieporozumienia wzajemne, to powinny być one wyłożone jasno, głośno, uczciwie, na zebraniach ogólnych, a nie w szepciech i rozmowach na ulicy, w domu. Takie wogóle tajemnicze półsłówka, zarzuty z domysłnikami, takie półkłamstwa, pół-prawdy zaciemniają sprawę i niepotrzebnie uzbrajają jednych przeciwko drugim. Oskarżający coś lub kogoś powinni, mieć odwagę występować otwarcie z zarzutami, oskarżeni winni jasno wytłumaczyć się ze swego postępowania, a głos ogółu, który zwykle jest sprawiedliwym, przyzna słusność, komu należy. Pod wpływem wzajemnego przekonywania, przeciwnicy mogą dojść do porozumienia, do zgody, czego tylko wypada życzyć tak sympatycznej instytucji, jaką jest straż ogniowa.

Nadarza się sposobność takiego wypowiedzenia się wzajemnego. Wkrótce zapewne odbędzie się zebranie ogólne dla dokonania powtórnego wyboru naczelnika głównego straży. Będzie więc sposobność „wygadania się” będzie sposobność do nawiązania znowu serdecznej nici harmonii i zgody pomiędzy członkami.

Tego życzymy naszej straży w 27-rocznicę jej istnienia, straży, która w ciągu długiego swego życia była dotychczas wzorem postępowania dla innych tego rodzaju instytucji.

Z Tow. dobroczynności. Na ostatnim posiedzeniu rady w dniu 6 b. m. poruszona została bardzo ważna sprawa, która, o ile zostanie według życzeń rady załatwio-

ną i przeprowadzoną, wpłynąć może na dalszy rozwój Towarzystwa. Oto postanowiono wystąpić do rady gubernialnej dobroczynności publicznej z wnioskiem i przedstawieniem, aby będące pod jej władaniem i zarządem bezpośrednim przytułek płocki dla starców i kalek wraz z ochroną dla dzieci, mieszczące się w gmachu przy ulicy Teatralnej, oraz t. z. dom zarobkowy dla pozbawionych pracy przy ul. Mostowej oddane zostały pod zarządek T-stwa dobroczynności. W razie zgody, na co musi nastąpić pozwolenie ministerjum, instytucje, o których mowa, przeszłyby na własność T-stwa wraz z całym majątkiem ruchomym i nieruchomym. Przytułek dla starców i kalek, z etatem na 26 osób, zabezpieczony jest domem własnym i kapitałem stałym w sumie 15,551 rubli, od którego odsetki wynoszą 665 rb. Prócz tego przytułek o trzymuje zasilek od miasta w ilości 300 r. Ochrona dla 40 dzieci mieści się w tymże domu, co przytułek i posiada kapitał stałego 11,421 rb., od którego odsetki dają 450 rubli, prócz tego ministerjum udziela 500 rb. zasiłku corocznie. — Z całym tym majątkiem i z temi zasiłkami instytucje te przeszłyby pod władanie Towarzystwa dobroczynności, które również utrzymuje u siebie przytułek dla starców i ochronę dla dzieci. Tym sposobem nastąpiłoby złączenie tych instytucji, co wpłynęłoby w ogóle korzystnie na ich rozwój, bo rada dobroczynności publicznej przy rozlicznych innych instytucjach, będących pod jej władaniem—nie ma możności starać się o rozwój przytułku i ochrony, jakby to było potrzebnem.

Co do domu zarobkowego, to wiadomo wszystkim, że właściwie dom taki nie istnieje. Założony z celem dostarczania małego zarobku ludziom żebrzącym, lub chwilowo pozbawionym pracy, dom ten nie zyskał uznania u tych, dla których był przeznaczony. — Obecnie dom oddaje korzyści flisakom, którzy spędzają w nim nocę w czasie postojów na Wiśle pod Plockiem, przy splawie drzewa. Dom nie posiada żadnych własnych kapitałów.

Jeżeli ze strony władz nastąpi zezwolenie na przejęcie tych instytucji, co będzie zależało przede wszystkim od zgody rady dobroczynności publicznej gubernialnej, w takim razie nasze T-stwo dobroczynności rozszerzyłoby znacznie zakres swej działalności.

Na temże posiedzeniu przyjęto zrzeczenie się p. Antoniego Gościńskiego, jako opiekuna części XVI miasta, na miejsce którego postanowiono zaprosić ks. kan. Lasockiego. Przyznano wsparcie kilku biednym, a paru obiady bezpłatne w taniej kuchni.

W tym czasie T-stwo spodziewa się zatwierdzenia warsztatów rzemieślniczych dla dzieci, o założeniu których poszło już odpowiednie przedstawienie.

Z targu. Z powodu żniw targi produ-

ktami rolnymi w naszym mieście odznaczają się brakiem ożywienia, co wpłynęło na ogólne podrożenie. Obecnie mamy już na targach nowe żyto, za którego w 10 sierpnia płacono od 4 do 5 rubli kop. za korzec. Owoce w tym roku dozwaja później, niż zwykle. Na targach płockich mamy dopiero wiśnie, sprzedawane po cenie względnie wysokiej: pud wiśni kosztuje od 10 do 12 złotych. Cena była na targach już z wiosną podniosła się do znacznej sztuka, którą w roku zeszłym można było nabyć za 18 do 20 rubli, kosztowała obecnie do 40 rb. Świnie tuczone równie drogie, do chowu — w cenie średniej.

Od pioruna. W zeszłą sobotę 22 września spadł w Plocku krótkotrwały deszcz silny, w czasie którego uderzył jeden z piorunów w dom przy rogu Nowego Rynku i Alei miejskich. Piorun wpadł w komin, popaść w 8 mieszkańcach kuchni i puścił. Przelatując przez sieni poparzył stojącą tam Marsejanę Piórkowską, która otrzymała obrażenia na lewym boku. Poszkodowana na razie straciła przytomność, lecz wkrótce przyszała do siebie i obecnie jest zdrowa.

Ł O M Ż A.

Kuratorjum trzewości w Łomży sporządziło niedawno sprawozdanie z roku ubiegłego, skąd wyjmujemy cyfry ważniejsze, obrazujące działalność kuratorjum w tym czasie. Przedewszystkiem co do składu osób — przyjmujących udział w kuratorjum, uważać należy, że wśród kuratorów liczątkowych przeważają urzędnicy (170 osób), wójci (12 osób); rolników liczy zarząd 14, nauczycieli zaś wiejskich procent nadwyzczaj nieznaczny, bo tylko dwóch. Kuratorów okręgowych było w roku sprawozdawczym 58, członków — 526.

Ponieważ poprzednia działalność herbaciarni, nie zadowolila w zupełności oczekiwań, obecnie więc zakres tej działalności został rozszerzony: herbaciarnie sprzedają herbatę, cukier, a nawet pieczywo.

Ogółem w gubernji znajdowało się w roku sprawozdawczym tych zakładów — 31, w ciągu roku przybyły — 4. Dochodu dały wszystkie herbaciarnie w ciągu roku 37,008 rubli, podczas gdy utrzymanie tych zakładów kosztowało 46,937 rb. W ogóle wydatki wszystkie, wliczywszy w to i utrzymanie bibliotek (nieznaczna suma 955 rb.), wyniosły 52,421 rb. Pokazna, stosunkowo przewaga dochodów, które wyniosły ogółem przeszło 60,000 rb., tłumaczy się znaczną zapomogą rządową, ofarami prywatnymi i t. p., wpływami postoronnymi.

Posiedzenia komitetów kuratorjum, o ile wnioskujeć można ze spraw, rozpatrywanych w komitecie gubernialnym, dotychczas interesują się przeważnie formalną stroną przedmiotu, poddając dyskusji próby rozmaitych osób prywatnych, dotyczących otwierania nowych restauracji, lub prze-

4)

WRAZENIA z pobytu w Danji.

III.

Wznosi się tuż nad jeziorem Jul, połączonym właśnie z tą rzeką i daje wspaniały widok na całą okolicę, górując nad nią swą szatą jasnozieloną lasów bukowych, którei jest porośla.

Dostać się można na Himmelbjergt rozmaicie, ale najpiękniejszą jest droga wodna, przez rzekę i jeziora. Tę też wybieramy i jednego poobiedzia zgrupujemy się na przystani, skąd w towarzystwie blisko trzystu osób wsiadamy na statek, który nas powiezie ku jutlandzkiemu olimpowi. Na statku powiewa flaga duńska z wyszytym wyrazem: „Hjejlen”, co jest nazwą ptaka, znanego i u nas pod mianem batalijona lub bojownika, a zamieszkującego wybrzeża błotne Biebrzy w gub. łomżyńskiej. Rozmieszczeni dość ciasno, ciszej, aniżeli to miewa miejsce na statkach, płynących po Wiśle, niewiele sobie z tego robimy, boć podróż nasza będzie krótka.

Wszyscy uczestnicy wycieczki otrzymali kartki z pieśniami okolicznościowymi znanych poetów i napisem: „Ved Udflygten den 21 Maj 1902”. (Na wycieczce 21 maja 1902). Pieśni te mają być śpiewane przez wszystkich na szczytach gór. Ale jechać statkiem nie przechodzi nam bynajmniej w miłczeniu, uprzyjemnia ją chór seminarzystów, wykonujący kilka znanych pieśni narodowych duńskich. Waluchani w śpiew ten, przesuujemy się tywo po wód toni, pomiędzy ścianami wybrzeży, pokrytych bukami. Gdy śpiew się skończył, dzielimy się

sposprzeżeniami na tle pięknego krajobrazu z wijącymi się wybrzeżami, po nad którymi widać zarysy wzgórz pobliskich na tle różnobarwnych obłoków, ozłoconych promieniami słońca. Wiatr silny zmienia szybko kształty obłoków, urozmaicając jeszcze więcej wciąż zmieniające się zarysy wybrzeży wijącej się rzeki.

Po pewnym czasie rzeka się zęża, niby w jarze zaciemniałym i ściśniętym przez zielone wybrzeża, ale wydobywa się wkrótce z tych oków i rozlewa szeroko, niby zwycięzca, po wielkiej przestrzeni. To jezioro Brajsjo.

Tuż przed ujściem rzeki, tam gdzie wybrzeża się tak zacieśniają, wśród buków rośnie gromadka dębów starych. Miejsce to nazywa się Naaege. Przy samym wejściu rzeki do jeziora widać na prawo ostry półwysp: to Hattenes. Do obu tych miejsc przywiązane jest podanie ludowe z czasów jeszcze, kiedy na Jutlandji były drobne księstwa udzielne. Podanie to jest następujące:

Król miał niezwykle urodziwą córkę, w której zakochał się rycerz pewien i wzajemność jej pozyskał. Na wydanie córki za rycerza król zgodzić się nie chciał, opornej dokuczał i kary wymierzał. Rycerz też nie był pewny życia i przyszłości pod rządami dumnego króla i zamierzył kraj opuścić. Wobec tego oboje zakochani postanowili uciec razem w inne strony i szukali tylko sposobności. Jakoż wypadło wkrótce polowanie wielkie; rycerz zmówił się z królową, zesłał się i uciekli. Ucieczkę jednak spostrzeżono i na rozkaz króla wszyscy myśliwi pucili się w pogon za parą zakochaną. Trzeba było popędzać dobrze koni, ale nie wytrzymał tego koń królowy i padł ze zmęczenia. Rycerz porzywa królową i na swoim wierzchowcu pędzi z nią dalej. Wkrótce i jego koń pada. Z królową, na ramionach biegnie co sił przed nadciągającą tuż pogonią. Już blisko do granicy królestwa — ale granicą jest rzeka szeroka, Gudena. Sposztrza rycerz, że w jednym miejscu brzegi ścięsiłone zbliżają się wyniosłymi dębami. Wdrapuje się

z królową na dąb i stąd jednym skokiem przedostaje się na brzeg przeciwległy, unikając szczęśliwie pogoni i kary królewskiej. Miejsce to nazwano „Naaege”. Dostał deba. Jednak w rozpędzie wielkim zgubił rycerz kapelus, który został na brzegu, w miejscu, nazwanym Hattenes (Nos, t. j. przyładek kapelusza).

Tyle podanie.

Na jeziorze krajobraz uwalnia się z zamknięcia lasów i rozszerza się znacznie, nabierając wyrazistości. Przez fale wodne przesuwają się smugi chmur odbitych i złote snopy promieni słonecznych, zwłaszcza ze wiatru dość silny powierzchnię jeziora rozrywa i kłębi. Pomimo wicher wszyscy wyszli na pokład statku, by postrzeć piękne wzgórz kształty, zielen lasów bukowych i skraje fale jeziora. Co chwila słychać zachwyty: często słychać głośniejsze wykrzyki, ale niebrak też uwag znamionujących głębokie odczucie piękna przyrody. Jako jedyny oby wśród tylu duńczyków, zapytywany często jestem o zdanie, ale w pytaniu tem tkwi zawsze pewność, że nie piękniejszego nigdy widzieć nie mogłem... Znając przepiękne krajobrazy Tatr naszych, nie mówiąc już o górach Świętokrzyskich lub dolinie Prądnika; zwiedziwszy dzikie i wspaniałe szczyty Krymu i Kaukazu; wobec zresztę znanych mi wybrzeży Dniestru oraz poroów Dnieprów — nie mogłem bezkrytycznie zachwycać się wzgórzami w dolinie Gudena. Przypnać muszę, że miejscowość ta jest wcale piękna, posiada cechy swoiste, zwłaszcza nieporównane w tej porze wspaniałe lasy bukowe. Trudno mi było dać odpowiedź, dostrojona do ogólnego zachwyty duńczyków i uważałem, że najlepiej uczynię, porównując dane szczegółowe z miejscami, widzielnymi gdzieś indziej. Duńczycy są ciekawi i słuchać odpowiadania o krajach obcych bardzo lubią.

(C. d. n.)

Wzrost cen by godzin sprzedaży dziennej
Z Tow. wioślarskiego. Na ogólne zebranie Tow. w dniu 9 b. m. przybyło trzydziestu członków. Zebraniu przewodniczył p. M. Smiarowski. Zebrani zatwierdzili rachunek za zesły miesiąc, oraz potwierdzili wybór sterników, dokonany przez komitet. Ponadto wybrali jeszcze dwóch sterników, p. Jęzowskiego i Ambruszkiewicza.
Z kasy pogrzbowej. 10 b. m. odbyło się zebranie członków kasy. Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem wybranego ad hoc p. M. Smiarowskiego. Zebrani postanowili rozpocząć działalność kabaretu, lecz liczba członków nie doszła do 50, pomimo czego spodziewać, że wkrótce do tej liczby dojdzie. Obecnie kasa liczy 182 zł. Wybory dokonane przez sekretarza głosowanie dały wynik następujący: do zarządu przeszli pp. Edmund Cabert 28 zł., Leon Złobowski 26 zł., Kazimierz Bronikowski, na zastępców pp. Antosiewicz 24 zł., A. Kowalski 19 g. i L. Weimar 17 zł. Do komisji rewizyjnej pp. Struniawski 18, Sadowski 15 i W. Nadratowski 14 zł. Na zastępców pp. Dmochowski, Hermanowski i R. Chrzanowski. Obecnych było 32.
 Stan kasowy wykazuje: wpłynęło wpisowego 182 rb., składki 182 rb., za ustawę 36 rb. 40 k., wydatki organizacyjne 103 rb. 75 k.

Budynki stacyjny nowobudującej się kolej od Osowca, stanie nie w Piątnicy, jak donosiliśmy poprzednio — lecz na szosie ostrowskiej za więzieniem.

Z naszych okolic.

Przasnysz. Płocki oddział Banku Państwa otrzymał już zatwierdzone przez p. ministra skarbowości ustawę Tow. Kred. w Przasnyszu.

Kapitał zakładowy T-stwa wynosi 4,500 rubli, z których—3,000 rb. udzielił Bank Państwa, a 1,500 rb. zebrali członkowie-zalążyciele.— Prócz kapitału zakładowego, T-stwo korzystać może w Banku z kredytu krótkoterminowego do 3,000 rb.

Ze Skepego piszą do nas: „Starania mieszkańców naszej osady w sprawie targów miejscowych, uwieńczone zostały pożądanym skutkiem. J. E. gubernator płocki przychylił się do prośby skępiant i zatwierdził dla naszej osady 12 targów miesięcznych, które odbywać się mają w środy po każdym 15 miesiąca.

Ponieważ Skepe posiada znakomite warunki dla targów — które bywają zwykle ludne i ożywione, zwiększenie ich ilości oddziało bardzo dodatnio na miasteczko i całą okolicę. Na targach i jarmarkach skępiantów zakupują produkty wiejskie wprost do Berlina, Torunia i innych większych miast niemieckich, konie zaś przyprowadzane są o kilkanaście mil od nas — zza Wisły, z kaliskiego i t. d. **Chochlik.**

Włocławek. Jak donoszą do „Kur. Codz.“ konsekracja biskupa kujawsko-kaliskiego ks. Stanisława Zdzitowieckiego odbędzie się 21 września w Petersburgu, uroczyste zaś wejście do katedry włocławskiej nastąpi w pierwszych dniach października.

Samojazdy. Karetki pocztowe, przewożące podróżnych pomiędzy Włocławkiem a Lipnem mają zniknąć z widowni. Utrzymujące konie pocztowe we Włocławku p. Leon Nowacki zamierza starać się o wprowadzenie samojazdów na ten drogę. Karetka nikt żalować nie będzie, ale czy staniesz pomiędzy wymienionymi miastami pozwoli na kursowanie stałe samojazdów? To pytanie.

Polowanie. Od połowy b. m. rozpoczyna się urzędowanie polowanie, zwykle jednak myśliwi szanujący się czekają do września. Zwłaszcza w tym roku wobec tak opóźnionych zbiorów nemrodzi z musu będą musieli opóźnić swoje zabiegi.

Polowanie zapowiada się bardzo słabo, bo dużo zwierzęzy zginęło wskutek niesprzyjających warunków atmosferycznych. Jak nam donoszą ze wsi, na polu znaleźć można z trudnością kuropatwy, częściej zajęce, chociaż i tych mniej, niż zwykle.

Gradobicie. Burza gradowa z dnia 1-go lipca r. b., według danych „Płock. gub. wiad.“ uszkodziła zboża w następujących miejscowościach gub. płockiej: w gminach Ramatówko, Rogozin, Starozreby, Kleniewo i Lubki w pow. płockim — grad zranił szkody w zbożu ozimym i jarem na sumę 67,135 rb.; w gm. Kikół pow. lipnoskiego na sumę 4,908 rb.; w gminie Koziebrody

pow. sierpskiego grad zniszczył zboże na przestrzeni 44 morgów.

Paszporty bezterminowe. Płock. gub. wiad. donoszą, iż niebawem do gubernji Królestwa zastosowane zostanie prawo, na mocy którego wszyscy bez wyjątku mieszkańcy naszego kraju korzystać będą mogli z paszportów bezterminowych, podczas kiedy w Cesarstwie także książeczki paszportowe, bezterminowe są dawane tylko przedstawicielom klas uprzywilejowanych — a mieszczanie, rzemieślnicy i obywatele wiejscy otrzymują tam książeczki pięcioletnie. Reforma ta będzie wielkiem dobrodziejstwem, szczególnie dla klas uboższych, gdyż nie trzeba będzie wykupywać corocznie paszportu, lecz korzystać na zawsze z książeczki paszportowej, otrzymanej u miejscowego wójta lub burmistrza i na mocy takiej książeczki będzie można wyjeżdżać do jakiegokolwiek bądź miejscowości w granicach kraju lub do gubernji wewnętrznych. Podać należy, że inicjatorem tej reformy jest b. gubernator płocki, r. t. Janowicz, który przedstawił projekt odpowiedni jeszcze w roku 1892.

Parcelacja. Radca Stanisław Dzierżbicki pomiescił w „Gazecie Rolniczej“ obszerną rozprawę o działalności banku włościańskiego. W pracy tej znajdujemy ciekawe zestawienia co do ruchu parcelacyjnego w guberniach poszczególnych. W przeciągu całego okresu działalności banku, włościanie przy jego pomocy nabyli:

W gubernji	Rozległosc ogólna morgów	Włościanie kupili morgów	w proc.
radomskiej	1,928,542	66,395	3,44%
kieleckiej	1,167,397	56,493	3,37%
kaliskiej	1,192,060	62,801	3,27%
warszawskiej	2,869,584	85,605	2,98%
lubelskiej	2,746,288	78,370	2,85%
piotrkowskiej	2,015,797	49,494	2,45%
płockiej	1,591,354	18,628	1,17%
siedleckiej	2,424,830	25,729	1,05%
łomżyńskiej	1,476,754	8,304	0,56%
suwalskiej	2,047,579	738	0,36%

Z zestawienia powyższego wynika, że gubernie południowe i zachodnie odznaczają się daleko większą dążnością do parcelacji, niż gubernie północne. Najwięcej stosunkowo rozparcelowano w gub. radomskiej, w której włościanie nabyli ziemi — 66,395 morgów, czyli blisko 3,5% ogólnej rozległości. Mniejsze dążenia do parcelacji w okolicach północnych kraju tłumaczy autor tem, że w okolicach tych jest silnie reprezentowana drobna własność, a przytem w guberniach tych własność średnia jest przeciętnie mniejsza pod względem obszaru przestrzeni, niż w innych okolicach kraju.

Burze. Jak donoszą „Płock. gub. wiad.“ w czasie burzy d. 1 lipca r. b. piorun uderzył w dom w Rypinie i kontuzjował właściciela domu. W d. 5 lipca we wsi Unierzyżu pow. mławskiego burza zniszczyła stodołę i oborę, oraz pozrywała dachy z kilku domów mieszkalnych; w dniu 10 lipca we wsi Makomazy pow. płockiego piorun uderzył w stodołę, przyczem zranił szkód na sumę około 100 rb.

Epizootja. Wykaz urzędowy zaznacza następujące straty, wyrządzone w gub. łomżyńskiej przez epizootję w m. czerwcu s. s.: na karbuuku padło 7 koni i 13 sztuk bydła rogatego dużego; na zarazę świnią chorowało 60, padło 50 sztuk trzody chlewnej; na parczy chorowało 7 koni, padł jeden; na zółty chorowało 10; padło 6 sztuk bydła rogatego; na mocz krwawy padły 4 sztuki bydła rogatego; na chorobę pysków i racie chorowało 583 sztuk trzody chlewnej; na nosaiczną chorowały 4 konie.

Choroby nagminne. Jak donoszą „Płoc. gub. wiad.“ od chorób nagminnych w m. kwietniu st. st. zmarło w gub. płockiej osób ogółem: na ospę 16, na szkarlatynę 5, na dyfteryę i krup 3, na odrę 1, na koklusz 1, na gorączki tyfoidalne 6.

Danych dostarczyły 3 parafje, z ludnością 13,535, hrak danych z 57 parafji, z ludnością 128,313. Wszystkie wypadki szkarlatyny i ospy miały miejsce w pow. mławskim.

Wypadki. „Płoc. gub. wiad.“ zaznaczają w drugiej połowie czerwca r. b.: 1 przejechanie dziecka 5 letniego na śmierć, 3 wypadki utonięcia, w tej liczbie dwojga dzieci małych, pozostawionych bez dozoru; 1 śmierć dziecka 10-tygodniowego w skutek wycieśnienia; 1 śmierć nagłą; 1 szalenie ciała samebójcy; 1 śmierć dziecka 13-letniego pobitego przez osobę dorosłą; 2 wypadki niebezpiecznych obrażeń wskutek spadnięcia z rusztowań; 1 ucieczka arcastranta w Lipnie, oskarżonego o świętokradztwo.

Wypadki niezwykłe. Pod rubryką powyższą „Łomż. gub. wiad.“ w drugiej połowie czerwca r. b. notują: 6 wypadków śmierci nagłej, 1 śmierć dziecka 8-letniego, przejechanego przez wagon kolejowy, 1 wypadek uduszenia przypadkowego dziecka przez matkę podczas snu; 2 wypadki śmierci wskutek spadnięcia z wysokości znacznej; 1 utonięcie dziecka trzyletniego, 1 śmierć dziecka dwuletniego przejechanego wożem; 1 zabójstwo w celu grabieży; 2 wypadki świętokradztwa.

Wypadki. Rubryka powyższa, zamieszczona w nr. 30 „Płoc. gub. wiad.“ w pierwszej połowie lipca r. b. zaznacza: 2 utonięcia, 1 śmierć dziecka 6-letniego wskutek poparzeń, 1 śmierć wskutek kopnięcia konia, 1 śmierć przy pracy, 1 dzieciobójstwo, 3 samo-bójstwa, z tych jedno niedoszło, 1 wypadek pokąsania dziecka 3-letniego przez psa wściekłego.

Pożary w gub. płockiej, według wykazu ubezpieczeniowego w drugiej połowie czerwca r. b., zrzędziły szkód w ruchomościach ogółem na sumę 1,068 rb. Asekuracja ogólna budynków spalonych wynosi 4,140 rb.

Na 9 pożarów, zaszłych w tym czasie, jeden powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, drugi wskutek nieutrzymania w należytych porządku komina, w jednym wypadku wysledzono podpalenie. Przyczyna wszczęcia się ognia w pozostałych wypadkach nie wyjaśniona.

Pożary w gub. łomżyńskiej w czasie 30 czerwca, a 1 lipca zrzędziły ogółem szkód w ruchomościach na sumę 1,500 rb. Asekuracja spalonych budynków wynosi aż 14,780 rubli. Na 15 wypadków pożarów, zaszłych w tym czasie, ogromna większość, bo aż 12 powstało wskutek uderzenia pioruna, podczas burzy w dniu 1 lipca r. b.

Zmarli. S. p. ks. Szymon Tumos proboszcz parafji w Baranowie w pow. przasnyskim zmarł 6 b. m. w wieku lat 74. kapłaństwa 49.

WIADOMOŚCI.

Ubezpieczenie zarobków. Rada państwa wkrótce rozpatrywać będzie projekt ubezpieczenia rządowego zarobków prywatnych.

Na początek ubezpieczone będą pomniejsze zarobki, do 600 rb. rocznie, a w miarę nabywanego doświadczenia i większe sumy.

Zjazd inspektorów podatkowych odbędzie się w Warszawie na jesieni r. b. Celem zjazdu będzie wprowadzenie większej równowagi w opodatkowaniu, gdy zauważono, że niektóre zakłady przemysłowe, jak np. zakłady fotograficzne, farbiarnie, składy drzewa, oraz zakłady, których zajęciem jest wypożyczanie rzeczy, opodatkowane są zbyt słabo, podczas gdy zakłady rękawicznicze, jubilerskie i magazyny miod obłożone są podatkiem nadmiernym.

Z czasopism.

Prasa nasza z pewną skwapliwością usiłuje zaznaczać możliwie wszelkie głosy i odgłosy zagraniczne o naszych powodzeniach, o najdrobniejszych wzmiankach o nas w piśmie zagranicznych itp.

Głos nazywa to smieszem dorobkiewiczostwem i takie myśli snuje na ten temat.

„Obrzydliwym i niegodnym wprost jest ten dorobkiewiczowski ton w naszej prasie, z jakim ta notuje najdrobniejsze jakiegokolwiek sukcesu, efemeryczne powodzenia, problematycznej wartości krytyki, hołdy, zaszczyty etc. rodaków. Więc pana X. nowelkę Y. tłumaczyło piśmko węgierskie Z., więc w miasteczku Hotzen-Plotzen cała krytyka jednogłośnie unosiła się z entuzjazmem nad głosem p. Mazurkiewicza, a pan Marcinkowski święci tryumfy na occarinie w Milvaku, a naszej rodaczce odprzągnięto konie na występkach i występach gościnnych tam a tam, a do domu zawiozły ją osły. — Więc atleci w Liverpoolu przysłali autorowi „Quo Vadis“ srebrną papierosnicę, więc nasz polski Edison dostał medal miedziany na wystawie przemysłowej w Trypstrylu za ulepszony zegar, więc opera naszego rodaka padła jak długa — więc Narodne Divadlo znowu nie wystawia dramatu pana Ibsenowskiego, ale ostatecznie miało go wystawić.

Itd. itd. I tak nasi sympatyczni reporterzy wypisują i notują skwapliwie i namiętnie każdy jak najbliższy dokument tego pociesającego zdania opinji publicznej: „że o Polakach tak na świecie głośno.“ A to zdanie naszej pociesznie niż pociesające, to zdanie to obrzydliwe „kłamstwo tyciowe“ całego

go narodu, to piasek rzucający nam w oczy, byśmy ślepli, ślepli, aż zaniewidzimy, to zdanie to niby niewinne, a w gruncie swym bezcelne podsycając próżności dufnego mieszczaństwa; to podła kołysanka śpiewana coraz apatyczniejszej, coraz senniejszej energii narodowej. Hola panowie dziennikarze — nie róbcie i z naszej prasy takiej „cloaca maxima“, jaką jest prasa zagraniczna, nie kłamcie! Powiedząmy sobie z zaciśniętymi pięściami i zmarszczonymi brwiami, ale raz wreszcie głośno, zuchwale i wyzywająco bezwzględnie prawdę faktu współczesnego.

Nieawidzą nas, lekceważą nas... Spluśmy raz na te pchle holdy, kłamane tryumfy, błazniskie sukcesy i powodzenia pajaców naszych. Spluśmy śmiało tak na te tryumfy naszych awanturów arystokratycznych po salonach paryskich i nicejskich, jak i na te sukcesy naszych magnatów po szuleriach wiedeńskich i w Monte-Carlo, spluśmy na tryumfy naszych Nemrodów na gołębie w Cannes, spluśmy śmiało na te specjalne luksusowe pociągi naszych gwiazd muzycznych w Ameryce, jak i na te piramidalne sukcesy Pytlasińskich. Ba, nawet nie stawajmy na rękach, kiedy gdzie znowu kto „Quo Vadis“ przerobi dla cyrku, pamiętając, że „Chata Wujka Toma“ rozeszła się dotychczas w 9 milionach egzemplarzy, a powieści Marji Corelli, starej panny z Londynu, rozechodzą się czasem w 2,000,000 egzemplarzy rocznie, i pamiętajmy, że Sienkiewicz jest wielkim, a u nas największym pomimo swej popularności wśród małomieszczanstwa Łafopy i Ameryki.

A tymczasem spluśmy i na pogardę tych, co pogardzać nami mają już o ile nie prawo to rację; zróbmy bonne mine au mauvais jeu — zarumienimy się ze wstydu po białki i podajmy o separację z blagą od stołu, łoża i prasy. Naprawmy i szczyjmy znowu rzucony w rupiecie sztandar pracy i kultury.

A przedewszystkiem niech prasa nasza nie będzie prasą narodu dorobkiewiczów, niech nie roztrąbia marnych tryumfów za marne zasługi w niemieckim świątku, francuskim tinglu, a amerykańskim cyrku.

Czem bądź jesteśmy bowiem: raczej do kroćset djabłów narodem wynędzniałych magnatów, ale przynigdy narodem parwenjuszów, szczyjących się z komplementów zagranicy, przynigdy narodem zjadających ostatki ze stołów pańskich.

„Ziarno“ dało swym czytelnikom, jako dodatek bezpłatny siódmą zrzędu książkę. — Zawiera ona część II „Wychowanie dziecka“ Gausserona w opracowaniu Michałowskiego.

„Rybak“. Na zebraniu ostatniem T-stwa rybackiego postanowiono wydawać od 1-go stycznia 1903 r. miesięcznik p. t. „Rybak“ pod kierownictwem redaktora, „Rolnika i Hodowcy p. H. Kotłubuja.

— Redakcja „Bluszczu“ prosi o zaznaczenie, iż na stanowisku redaktora zatwierdzony został p. Marjan Gawalewicz, a jako wydawca Piotr Laskauer.

— „Biblioteka dla młodzieży.“ Pod tym tytułem zacnie wychodzi od 1 października nowe pismo tygodniowe, obrazkowe w formacie książkowym. Wydawczynią pisma będzie p. Marja Chelmońska, a redaktorem p. Paweł Trzciniński.

— „Ateneum“ zacnie wychodzi ponownie również od 1-go października pod redakcją p. Cezara Jellenty.

GIEŁDA.

Sprawozdanie biura bankowego „Gazety losowań“, w Warszawie Krak. - Przedm. № 47/48

Uspokojenie giełdy było chwajne, zarówno dla papierów, jak dla akcji, w końcu mocnem. Listy 4 1/2% Ziemskie trzymały się na poziomie 98.90 do 99.10 gdy zaś 4% Listy z 90 rubli podniosły się na 90.25. Listy 5% miejskie Warszawskie jednostajnie oddawano między 100.20 — 100.25, większym natomiast wahaniem podlegały 4 1/2% Listy które z 94.15 zeszyły na 93.65 aby następnie wznieść się 94.05.

Listy prowincjonalne, Piotrkowskie, Siedleckie, Suwalskie, Kieleckie, Płockie i Łomżyńskie obiegaly między 94.59 a 95 rubli chętnych wciąż mając nabywców. Z rządowych wartości Renta wahała się między 97.05 a 15 kop. Poł. Prem. I em., 452 — 464 do 462 II em. 340 — 355 Szlacheckie 202 — 288. Z akcji: zapłacono 372 za B Handlowy, Rudzki spadły 720. Staruchowice 149 w żądaniu, Putiłowskie wznieśli się na 64. Zawiercie po 380 poszukiwane. Lilpop-Rau po 1715 w pokupie. Monety Marki 46 1/2 Franki 38 Korony 40.

KRÓNKA HANDLOWA.

Sprawozd. Domu Roln. B. et Wolbner, Buczak i Ska

Płock, 13 sierpnia.

Na targ dzisiejszy dowieziono około 675 korey różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 150 korey, żyta świeżego 500 korey, jęczmienia 000 korey, owsa 25 korey, gryki 00 korey, grochu 00 korey i rzepaku letniego 00 korey.

Targ dzisiejszy odznaczył się większym dowozem. Mielimy już dwie partje przyniesione z tegorocznego sprzętu, lecz w stanie wilgotnym. Większa część żyta nowego była również wilgotna. Placono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb. 6,15 do 6,50 za 210 f., żyto od rb. 3,50 do 4,65 za 230 f. jęczmienia pastewny od 0,00—0,00 za 210 f., owsa od 3,50 do 3,90 za 140 f., grykę od 0,00 do 0,00 za 210 f., groch od 0,00 do 0,00 rzepak letni od 0,00 do 0,00 za 215 f.

Warszawa 12 sierpnia. (Ceny zboża placone na st. Praga kolei terespolskiej w ładunkach wagonowych, według notowań domu handlowego E. Wojo

wódzki—(ul. Nowo-Wielka 28). Za pud w kopciach: Pszenica krajowa wyborowa 105—107, średnia 102—105, poślednia 97—99. Żyto krajowe wyborowe 83—84, średnie 82—83, poślednie 75—80. Jęczmien brow. 85—90. Na paszę i kaszę 82—85. Owsa krajowy 100—104. Groch polny warzelny 96—101. Gryka 100—102. Usposobienie żywności i zwykłe.

(Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Placono za żyto wyborowe 5,75 za korzec. Pszenica 6,00 Jęczmienia 4,00—4,20. Owsa 4,50.

Gdańsk, 12 sierpnia. Tendencja stała. ceny jednak pozostały prawie bez zmiany.

Łomża, 12 sierpnia. Pszenica 6,40—6,75 rb., żyto 4,80—5,00, jęczmienia 0,00—4,00, owsa 4,00—3,50 rb., gryka 0,00—0,00 rb., groch 0,00—0,00 rb.

W dniu 9 sierpnia r. b. został połączony węzeł małżeńskim pp: Henryk Markuszewski, obrońca sądowy, z Aleksandrą Rowską, felczerką miejscowego szpitala, obójce z Mławy. Grono przyjaźni składa im—Szczęść Boże!

OGŁOSZENIA.

SKŁAD
Al. Gasparskiego

W PŁOCKU
ul. Kolegjalna róg Misjonarskiej,
zaopatrzony został w węgle opałowe i kowalskie, drzewo sosnowe i brzożowe oraz Cement.

BIURO NAUCZYCIELSKIE
A. KARPINSKIEJ

w Warszawie, Szpitalna № 3
Poleca: nauczycielki, bony, oficjalistki, sprząda cudzoziemki.

Mam honor zawiadomić szanowną Publiczność, że

Zakład mój cukierniczy przeniesiony został na Stary Rynek do domu W. p. Chądzyńskiego. Przyczem zawiadamia się że Sale Bilardowe zostały urządzone na pierwszym piętrze. Polecam się łaskawym względem szanownej publiczności
Lewandowski.

W guberni Lubelskiej, pow. Nowo-Aleksandryjskim pod Opolem w Niezdowie, r. 1902 Lipca 9/22-go ze stad Kleniewskiego Władysława, sprzedanych będzie przez licytację

26 KONI

Licytacja odbędzie się bez podstawienia i bez cofnięcia, poczynając od ceny zaoferowanej przez kupujących. Początek licytacji o godzinie drugiej po południu. Spis koni wysyła się na żądanie. Stacja pocztowa i telegraficzna Opole. Dojazd drogą żelazną Nadwiślańską do stacji Nowo-Aleksandryja, lub Natęczów.

Zakład wód mineralnych i napojów gasowych

istniejący od r. 1862, przy ul. Grodzkiej pod firmą aptekarza Jędrzejewskiego, przeszedł obecnie na własność

d-ra Gołębińskiego.

Zakład został rozszerzony i urządony według najnowszych wymagań techniki i higieny. Poleca się wszystkie wody mineralne sztuczne, napoje gazowe: kwas chlebowy, wody owocowe, kefir i kumys z mleka krowiego, mleko gazowane. Wszystkie wyroby przygotowane są na wodzie destylowanej, syropy na naturalnych sokach owocowych.

Uwaga. Uprasza się szanowną publiczność zwracać uwagę na etykiety i korrek opatrzone firmą.

Pp. handlującym odpowiedni rabat. Zakład prowadzony jest pod dozorem osobistym dra. właściciela, a pod kierunkiem prowizora farmacji K. Niedziałkowskiego.

OWCZARNIA ZARODOWA
czystej krwi Rambouillet
w LUBERADZU

sprzedaż tryków rozpocznie się dnia 25 sierpnia r. b. Poczta i telegraf Szreńsk.

TRYKI

rasy Rambouillet sprzedaje dominium Duisk, przez Dobrzyń n. Drwęcą.

ZAPIS

dawnych i egzaminy nowo wstępujących uczniów w Szkole dwuklasowej męskiej Topolińskiego rozpoczną się 2 sierpnia r. b. a lekcje jednocześnie z gimnazjum męzkim. Szkoła mieści się w Płocku, w domu przy starym Rynku, obok Fary.

Szkola prywatna, utrzymywana przez
Józefa Białeckiego,

zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczniów do pomienionej szkoły rozpocznie się z d. 1 sierpnia r. b. zaś lekcje zaczną się w d. 2 września r. b. Szkoła mieści się w domu W. (Gostawskiej, przy ulicy Kolegjalnej).

W 6-klasowym Zakładzie Wychowawczym

ANIELI HOENE

rok szkolny rozpocznie się d. 4 Września n. st. egzamina wstępne 2-go i 3-go; gimnastyka i śpiew od października. Zapis uczennic od d. 21 Sierpnia n. st. codziennie

ANNA PINIAROWICZ

przełożona pensji żeńskiej w Sierpcu, ma zaszczyt zawiadomić Sz. Rodziców i Opiekunów, iż zapis nowo wstępujących uczennic rozpocznie się z dniem 27 sierpnia, lekcje zaś 2 września.

Dla Pań! Dla Panów!



Płyn do utrzymania skóry (twarzy) w ciągłej odporności przeciw wszelkim atmosferycznym i innym zewnętrznym wpływom.

BOROXYL

Chłodzi, odświeża twarz, nadając cerze delikatną, matową białosć.

Cena flakonu 60 kop.

Główna sprzedaż w aptecce

F. Zamenhofs,

Warszawa, Plac Żelaznej Bramy 8
Żądać wszędzie.

DO SPRZEDANIA

bez pośrednictwa majątek ziemski

SZPONDOWO

w gub. Warszawskiej, 3 wiorsty od miasta powiatowego Płońsk z obszarem około 300 morgów. Ziemia przeważnie pszena 1-iej klasy i w kulturze, budynki gospodarskie dobre i dostateczne, inwentarze kompletne. Bliższe wiadomości na miejscu, lub też w aptecce W-go P. Gościckiego w Płocku.

UCZEŃ

potrzebny jest do zakładu nożowniczego A. Wiśniewskiego, przy ul. Warszawskiej.

Płocka Produkcya Nasion

pozostająca pod kierunkiem

Stacyi doświadczałnej w Chojnowie przez Przasnysz,

dostarcza do siewów jesiennych następujące odmiany zbóż ozimych wyborowej jakości:

a) ŻYTO: Petkuskie, Zeelandzkie, Bretagne, Włosciańskie, Kurpiowskie.

b) PSZENICA: Puławka, Wysokolitewka, Płocka, Sandomierka, Kujawka.

Stacya posiada na sprzedaż: NEW-YERSEY o pięknym dużym ziarnie, która jednak w 1900 i 1901 r. w wielu miejscowościach wymarała i nowo uszlachetnione wprowadzone do hodowli miejscowej odmiany przelic, oddawna w miejscach tej hodowli wyróżniające się plennością i wytrzymałością na wpływy klimatyczne, oraz Pszenicę Rumocką pochodzącą od słynnej przed laty odmiany Talavera; Pszenicę Gruduską i Brzeźniańską, zaaklimatyzowane od lat kilkudziesięciu z angielskiej odmiany Victoria.

Cena za 100 kilogr. (244 funt.) loco stacya kolei Nadwiślańskiej CIECHANOW

	w partjach do 10 worków	od 10 do 50 worków	powyżej 50 worków
pszenicy	po rub. 9.00	8.50	8.00
żyta	po rub. 7.50	7.00	6.50

Worki obliczamy po cenie kosztu.

Ceny w partych wagonowych do porozumienia. Prosimy o wczesne zamówienia pod adresem pocztowym: Stacya dośw. Chojnowo p. Przasnysz; telegraficznym Przasnysz, Doświadczałna.

KURSY FREBLOWSKIE

z nauką słońdu i rysunków dla wychowawczyń i nauczycielek

T. BRZECHOWSKIEJ (dawnej Garbowskiej). Warszawa, Sienna № 8.

Zapisy od dnia 20 sierpnia. Pensjonat dla pańien dorosłych i uczennic.

APTEKA

J. Szymańskiego

w Płocku

ul. Kolegjalna, dom własny

POLECA:

Drugi świeży transport wód mineralnych naturalnych jak również wody mineralne sztuczne przygotowane na wodzie destylowanej z tych Gieschlebler jako napój—syfon 15 kop. Wszelkie napoje gazowe tak w syfonach jak i w butelkach z hermetycznym zamknięciem.

Produkty Ciechocińskie oraz przetwory mineralne używane tak wewnątrz jak i do kąpiel. Ceny handlowe—biorącym w większych partjach odstępnie właściwy procent.

DO SPRZEDANIA

w Chalinie, poczta Dobrzyń n. Wisłą

ogier trakenski—para gniadych koni, tamże żyto petkuskie do siewu. W cegielni miejsowej cegła wyborowa prasowana, dachówka zwyczajna i falcowana, oraz drewno—i cegła ręczna.

Na mocy zezwolenia Władzy

STANCJA

dla uczniów gimnazjum i szkoły miejskiej, w domu W-go Włoczewskiego, przy ulicy Nowowięziennej, wejście obok bramy. Zapewnia się troskliwa opieka i bacność na wszystko.

Utrzymująca Marja Zaleska.

MATORZYSTA GIMNAZJUM ŁOMŻYŃSKIEGO

poszukuje kondycji na rok.

Oferty w redakcji.

ŁAZNIA PAROWA

Jana Dobrowolskiego (dawnej Petkowskiego) została odnowiona, zgodnie z wymaganiami najnowszych ulepszeń technicznych. Odswieżono wszystkie gabinety z waniami; przyczem utworzona została druga klasa wanien i łaźni. Zakład otwarty został d. 17 lipca r. b. z czem poleca się względem Sz. publiczności.

J. Dobrowolski.

ZARZĄD

ZEGLUGI PAROWEJ

Stanisława Górnickiego

na rzece Wisle wysyła parostatki nie należące do Syndykatu Żeglugi

CODZIENIE

z Płocka do Warszawy	o godz. 6 rano
z Płocka do Warszawy	o godz. 6 wiecz.
z Płocka do Włocławka	o godz. 6 rano
z Płocka do Włocławka	o godz. 5 1/2 popoł.
	(oprócz piątkow.)
z Warszawy do Płocka	o godz. 9 rano
z Warszawy do Płocka	o g. 11 1/2 w nocy
z Warszawy do Włocławka	o godz. 9 rano
	(oprócz piątkow.)
z Włocławka do Warszawy	o g. 12 1/2 popoł.
z Włocławka do Warszawy	o g. 11 w nocy
	(oprócz piątkow.)
z Włocławka do Płocka	o g. 11 w nocy
	(oprócz piątkow.)
z Włocławka do Płocka	o g. 12 1/2 popoł.

Uwaga. Nocne parostatki posiadają miejsca sypialne numerowane.

KSIEGARNIA

K. Miecznikowskiego i W. Stępczyńskiej

w Płocku, ul. Grodzka dom Woldenbergja.

Poleca wielki wybór książek wszelkiej treści i materiałów piśmiennych.